

LIST, KTÓRY CIESZY

Działalność charytatywna staje się w obecnej sytuacji sprawą coraz bardziej istotną. Mimo kłopotów finansowych nasza firma nigdy nie zaprzestała tej działalności. Tym bardziej, iż często niewielkim kosztem można osiągnąć naprawdę wiele.

Satysfakcję sprawiają zaś listy, takie jak cytowany niżej list, który nadszedł niedawno od inwalidki z Olsztyna z podziękowaniem za obuwie:

SZANOWNY PANIE DYREKTORZE! Obuwie otrzymałam, za które serdecznie dziękuję. Jak iżej jest żyć, mając świadomość, że są ludzie o tak wielkim sercu, jak Pan, o takim zrozumieniu niedoli nieszczęśliwego człowieka. Plakam ze szczęścia po otrzymaniu tak drogiego memu sercu prezentu.

Panie Dyrektorze serdecznie dziękuję i życzę Panu wszystkiego najlepszego.

Pozostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem.

Salomea Dragun

STATYSTYKA I PŁACE

Główny Urząd Statystyczny poinformował pod koniec października (w komunikacie z 15. 10.), iż przeciętne wynagrodzenie w sześciu podstawowych działach sfery produkcji materialnej (bez wyjątku z zysku i nadwyżki bilansowej w sp-niach) we wrześniu 1991 roku wyniosło 1.843,861 zł i wzrosło w stosunku do sierpnia br. o 3%.

Jak uplasowany jest „Chelmek” S. A. w gronie 75 firm przemysłu skórzanego? •

Małe zakłady bardziej efektywne • Co mówią wskaźniki Polskiej Izby Przemysłu

Skórzanego? • Wydajność? — Pomińmy milczeniem... gdyż nie jest europejską

JAK ŻYJE BRANŻA SKÓRZANA

Wypowiadali się na początku października prominentni pracownicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, iż spora część kłopotów sterowania przemysłem wynika także z opóźnień w opracowywaniu materiałów statystycznych i innych mówiących o aktualnym stanie gospodarczym. Coś chyba w tym jest prawdy skoro np. Biuletyn Informacyjny wydany przez Polską Izbę Przemysłu Skórzanego w Łodzi omawiający pierwsze półrocze w naszej branży dotarł do naszej firmy w drugiej dekadzie października. Spójrzmy jednak na to, jak wyglądała nasza branża w tym ujęciu i jak uplasowany jest „Chelmek” S. A. (wówczas jeszcze jako firma państwowa) w gronie 75 firm reprezentowanych przez Polską Izbę Przemysłu Skórzanego.

Zaczniemy od przeglądu podstawowych wskaźników w przekroju całej branży. Otóż produkcja obuwia ogółem sięgnęła 25.751.100 par (czyli ponad 25,7 miliona par), z czego na eksport trafiło 4.333.900 par (nieco ponad 4,3 miliona par). Jak wielki jest to spadek w porównaniu z rokiem ubiegłym i okresami wcześniejszymi — już pisaliśmy w poprzednich numerach. Sprzedaż w skali branży zamknęła się — w cenach realizacji — kwotą 3.045.400.

600.000 zł czyli ponad 3 biliony złotych (w ujęciu anglosaskim, gdzie miliard jest bilionem było by to aż ponad trzy tryliony złotych). Można powiedzieć, że półroczny dochód ze sprzedaży całej branży skórzanej to pokrycie zaledwie 11,7% deficytu budżetowego kraju, czyli w takiej skali branża nasza może załapać lukę budżetową... Zatrudnienie w skali całej branży sięga 70.003 osoby, które w tym półroczu osiągnęły zarobki sięgające ogółem 541.518.780.000 zł, co daje średnią (także w skali branży) płacę — 1.289.275 złotych. Raz jeszcze przypominać, iż są to wyniki za pierwsze półrocze tego roku. Czyli pewna zasłoga już historyczna. Ale wciąż istotna...

Jak na tym tle wygląda nasz „Chelmek”? Prześledzimy to przechodząc przez wszystkie podstawowe wskaźniki.

ki. Zaczniemy od produkcji. Otóż za pierwsze 6 miesięcy wyprodukowaliśmy 1.586.000 par obuwia w tym: 1.516.000 par obuwia skózanego, 47.000 par z tworzyw i 23.000 par obuwia tekstylnego. Jest to więc aż 6,2% całej produkcji krajowej czyli ok 16 but, jaki zszedł w kraju z taśm montażowych był „made in Chelmek”. To dużo, chociaż trzeba przyznać, że jest to jednak mniej niż w latach poprzednich. Jesteśmy jednak drugim co do skali wielkości producentem obuwia w kraju. W pierwszym półroczu oczywiście. Jeżeli zaś wiemy, iż największym producentem (aż 2.385.000 par czyli 50,38% więcej od nas) jest bielskie „Befado” specjalizujące się w pantoflach domowych... „Chelmek” ma niekwestionowane pier-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Jak przedstawiają się wyniki finansowe firmy po trzech kwartałach?

KTO HANDLUJE, TEN ŻYJE...

Ten, kto powiedział, że liczby nie kłamią — miał rację. Trzeba tylko owe liczby umieć czytać i wyciągać z tego odpowiednie wnioski. A wyniki mogą być równie zaskakujące, jak wyniki ostat-

nich wyborów parlamentarnych w Polsce.

Spójrzmy jak wyglądały nasze wyniki sprzedaży po trzech kwartałach obecnego roku, a więc suma osiągnięć naszej firmy zarówno jako przedsiębiorstwa państwowego, jak i już spółki - Skarbu Państwa. Na koniec września sytuacja naszej sprzedaży wyglądała następująco — ogółem sprzedaliśmy 2.104.200 par obuwia w tym 1.237.100 na eksport oraz łącznie (jako przedś. państw. i spółka) 868.000 par na rynek krajowy. W wartości wyrażonej w pieniądzu wyglądało to tak, iż ogółem uzyskaliśmy za nasze wyroby 258.629.010.000 zł (czyli mówiąc krótko — ponad 258,6 milarda złotych). W tym sprzedaż obuwia na eksport stanowiła 49,99% całej wartości tj. 129.290.818 tys. zł (nieco ponad 129 miliardów zł), zaś sprzedaż obuwia na rynek krajowy przyniosła 33,72%,

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

OWSZEŃ, MISKA
NIEZALEŻNA,
ALE NADAL
PUSTA...



„Kurier Polski”

Z prac Rady Nadzorczej

Pod koniec drugiej dekady października odbyło się trzecie już posiedzenie Rady Nadzorczej „Chelmek” S. A. Porządek posiedzenia obejmował ocenę programu restrukturyzacji, sytuację finansową oraz sprawy organizacyjno-kadrowe.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

BANK W CHELMKU

W dzisiejszych czasach podstawowym składnikiem miejskiego pejzażu musi być bank. No, bo gdzie może pójść byznesmen? Nawet początkujący? Gdzie ulokuje gotówkę? W niektórych krajach nikt nie dziwiu miejscowości złożone z 10-15 budynków, w których nie ma punktu sanitarnego, posterunku policji czy kościoła, ale jest... oddział banku

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Czy musimy tracić na mieszkaniach

Na przełomie roku minionego i obecnego pisaliśmy, że firma nasza wiele dopłaca do każdego mieszkania zakładowego. Wypadała wówczas kwota ponad 300 tysięcy średnio na każde mieszkanie dopłacana powyżej czynszu płaconego przez mieszkańców. Były to więc pieniądze wyciągane ze wspólnej kieszki i dodatkowy zysk mieszkańców chelmeckiego osiedla, na którym nie zamieszkuje nawet 10% nadal pracującej załogi, a i wśród emerytów i rencistów nie wszyscy związani byli kiedyś z zakładem.

Czy nadal jednak koszty zakładowe muszą być obciążone tak mocno kosztami utrzymania mieszkań zakładowych?

Były już w firmie projekty przekazania mieszkań miastu (a nawet parafii). Jednorazowe przekazanie spowodowałoby obciążenie firmy ogromnym podatkiem w obowiązków jeszcze w dniu pisania tego artykułu

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

GRAFFITI

Jeden z ciekawszych napisów, pojawiających się na chelmeckich murach w ostatnim okresie pragniemy zaprezentować Czytelnikom „Echa”. A oto on:

W kącie siedzi Anioł Stróż,
Strzeże naszych ciał i dusz.



Nasze dziewczyny pracują...

Echo Chelmka

Dwutygodnik załogi „CHELMEK” S.A. w Chelmku

Rok założenia 1934	Nr 20 (1206)	Listopad 1991 r.
--------------------	--------------	------------------

Budowa oczyszczalni ścieków będzie kontynuowana •

Zamiast stołówki — obiady w „Cizemce” •

Firma musi zaprzestać utrzymania szkoły

NAJNOWSZE DZIAŁANIA ZARZĄDU

W trzeciej dekadzie października Zarząd Spółki „Chelmek” S. A. podjął szereg działań oraz decyzji istotnych dla różnych sfer pracy naszej firmy (a właściwie i niektórych kwestii istotnych dla chelmeckiej społeczności). Podstawową sprawą było ustalenie z dyrekcją Spółki „Dermex” tegorocznych etapów in-

westycji wytwórni wtórnej skóry. Kontynuowana będzie jeszcze w tym roku budowa podczyszczalni ścieków. Ta część inwestycji jest dla naszej firmy niezbędna nie tylko z uwagi na przyszłą produkcję wytwórni wtórnej skóry. Już teraz przecież placimy dość spore kary za zanieczyszczenie środowiska m. in. poprzez odprowadzanie ścieków przemysłowych nieoczyszczonych.

Pomimo braku kredytów na dokończenie inwestycji (banki stają się coraz bardziej ostrożne...) postanowiono przeznaczyć do końca roku ok. 700 mln zł ze środków własnych na dokończenie budowy podczyszczalni przez „Der-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Będzie nowe osiedle

W najbliższym czasie w Chelmku powstanie nowe osiedle — jednakże będzie to osiedle w zabudowie jednorodzinnej. Zatwierdzono już podział znajdujących się w posiadaniu miasta parceli o powierzchni 3,8673 ha na parcele budowlane, na których powstanie Osiedle Leśna (przy ulicy o tej samej nazwie). Przewidziano ogłoszenie przetargu na sprzedaż publiczną parcel budowlanych.

Obuwie z funduszu socjalnego

W październiku rozpoczęła się realizacja funduszu socjalnego w postaci indywidualnych bonów pracowniczych na obuwie. Zgodnie z ustaleniami Zarządu Spółki ze związkami zawodowymi bony mają wartość zróżnicowaną tj. 80 tys., 100 tys. i 120 tys. złotych.

Bony zostały do 5 listopada rozdzielone pomiędzy pracowników zgodnie z przyjętymi założeniami i stanem osobowym załogi. Ponadto 300 bonów przeznaczono do dyspozycji związków zawodowych do podziału na odrębnych zasadach. Załoga chelmecka dokonuje zakupów w sklepie zakładowym, natomiast kierownicy oddziałów terenowych mogą wspólnie z Działem Sprzedaży zorganizować sprzedaż obuwia na bony (i poza bonami) bezpośrednio na terenie własnego oddziału. Termin jest dość krótki, gdyż założono, że sprzedaż trwać będzie do 30 listopada. Kto jeszcze nie zrealizował swego bonu winien się nieco pośpieszyć...

Wybory parlamentarne mamy już dawno za sobą i wszyscy dobrze wiemy, jak podzielone zostały miejsca itp. Warto jednak przyglądać się nieco bliżej na kogo głosowali chełmcy wyborcy, jakie też zróżnicowanie poglądów politycznych tu i teraz. Jest to co najmniej równie ważne, bo daje władzy lokalnej (i nie tylko jej) wiedzę o faktycznych zapatrzeniach mieszkańców na różne aspekty polityki także gospodarczej, społecznej itp. gdyż różne jej warianty lansowane były przez różne ugrupowania polityczne.

Trzeba przyznać, że zróżnicowanie polityczne jest i w naszej małej skali również wielkie jak w skali krajowej. Każde ze startujących ugrupowań znalazło swoich zwolenników. Chociażby kilku. Równocześnie można zauważyć,

JAK PRZEBIEGAŁY WYBORY W CHEŁMKU

iz Chełmek poczuwa się do słabej wiary z całą siłą. Podbeskidzia, bo lokalne wyniki są diametralnie różne niż wyniki w skali województwa. Przypomnijmy tabelarycznie, jakie były wyniki wyborów w woj. bielskim (do sejmiku naturalnie):

1. Wyborcza Akcja Katolicka	14,63%
2. Unia Demokratyczna	13,68%
3. Porozumienie Obywat. Centrum	9,03%
4. Konfederacja Polski Niepodległej	8,59%
5. NSZZ „Solidarność”	8,06%
6. Kongres Liber.-Demokratyczny	7,61%

OBROWAŁA RADA NADZORCZA

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

W trakcie dyskusji nad programem restrukturyzacji wysłuchano informacji przedstawicieli firmy consultingowej „PROXY” z Krakowa, opracowującej na zlecenie Zarządu biznes plan Spółki obejmujący m. in. obok analizy stanu faktycznego również wytyczne kierunków rozwoju „Chełmek” S.A. W tej sytuacji Rada uznała za celowe przeniesienie tematu restrukturyzacji na następne posiedzenie, gdy będzie już gotowy biznes plan.

Omawiając temat finansów firmy Rada poparła wniosek Zarządu o niezwłoczne wystąpienie do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych jako właściciela Spółki w celu podjęcia działań zmierzających do renowacji z Bankiem Przemysłowo-Handlowym w Krakowie naszego zadłużenia i przywrócenia kredytowania. Dalsze naliczanie odsetek od kredytu powiększy

straty Spółki i może doprowadzić do jej upadłości w listopadzie. W przypadku upadłości narazony będzie Skarb Państwa na straty dewizowe z tytułu niewywiązania się z dostaw eksportowej obuwia negocjowanych obecnie i w najbliższym czasie z partnerami zagranicznymi na rok 1992.

W tej sytuacji Rada oraz Zarząd nie mogą ponosić odpowiedzialności za zerwane kontrakty, tym bardziej, że obecna sytuacja finansowa Spółki wynika w dużej mierze z przejęcia przez nią zobowiązań finansowych „Chełmek” jeszcze jako przedsiębiorstwa państwowego.

W zakresie spraw organizacyjno-kadrowych Rada zatwierdziła regulamin Zarządu. Wręczono inż. A. Grzywie nominację na stanowisko w-przedsa ds. techniczno-produkcyjnych, zaś pozostałym członkom członkom Zarządu pisma ustalające wynagrodzenie. (JW)

NAJNOWSZE DZIAŁANIA ZARZĄDU

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

mex”. Z tej kwoty ok. 100 mln pochłoną zakupy rur i innych materiałów, pozostałą część — prace montażowe, wykończeniowe i zabezpieczenie antykorozyjne zbiornika. Całkowity koszt tej części inwestycji sięgnie prawdopodobnie ok. 1 mld zł.

Podjęta została decyzja sprzedaży kiosku spożywczego znajdującego się

Coraz więcej fałszywych pieniędzy

W województwie bielskim uwily sobie chyba gniazdo gangi fałszywych pieniędzy. A może tylko działają tutaj kurierzy rozprowadzający fałszywe banknoty. Wydawało się, iż po wycofaniu nieudanych 200-tysięczek będzie względny spokój i tylko fałszywe dolary i marki sprowadzane z Jugosławii zakłócać będą spokój cinkciarzy (czy kantorowców). Nistety, od pewnego czasu znowu pojawiają się w obiegu fałszywe banknoty — duże nominały złotych, w okolicach Wadowic i Andrychowa spotyka się coraz częściej fałszywe banknoty 500-tysięczne. Sprzedając i kupując warto przyglądać się nieco dokładniej pieniądzą. Potem może być za późno — pozostanie i strata, i kłopoty.

Dodatek wyrównawczy

W biuletynach związkowych dotyczących prawa pracy w praktyce zakładowej prezentowano niedawno szereg interesujących, a nie wszystkim znanych (czy pamiętanych) przepisów. Wśród nich zajęto się też m. in. odpowiedzialnością na pytanie, czy pracownikowi należy się dodatek wyrównawczy, gdy po stwierdzeniu u niego choroby zawodowej (lub po wypadku) przesunięty zostanie na inne, mniej płatne stanowisko. Otóż zgodnie z wyjaśnieniem pracownikowi, który wskutek choroby zawodowej doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu co najmniej w 20% i osiąga wynagrodzenie zmniejszone o co najmniej 10% — przysługuje świadczenie wyrównawcze zgodnie z Ust. z 12. VI. 1973 r. (Dz. U. nr 30, poz. 144 z 1983 r.).

Echo Chełmka

Dwutygodnik Południowych Zakładów Przemysłu Skózanego „Chełmek” w Chełmku, założony w 1934 r. w firmie „Bata” S.A. jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej. Wydawca i drukarnia — PZPS „Chełmek” S.A. zam. 315/91.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godzinach pracy i zmiany w pokoju 108 (10 piętro).

7. PSL 6,99%
8. Sojusz Lewicy Demokratycznej 6,83%+

9. Polska Partia Przyjaciół Piwa 3,87%
Pozostałych 14 ugrupowań osiągnęło łącznie 20,71% tj. w praktyce nie liczyły się wcale. Chełmek całkowicie odstaje od tego obrazu. Przede wszystkim znacznie wyższa była frekwencja wyborcza, gdyż na 8.738 osób uprawnionych do głosowania aż 4.379 przybyło do lokali wyborczych, co dało 50,12%. Jak więc widać mieszkańcy w naszym mieście i gminie ludzie zdyscyplinowani i pragnący mieć coś niecoś do powiedzenia o swoim przyszłym losie. Spójrzmy teraz jak wyglądały wyniki wyborów w Chełmku:

1. UD	473	10,8%	(+1,77%)
2. KPN	445	10,2%	(+1,61%)
3. „S”	394	8,9%	(+0,84%)
4. SLD	385	8,8%	(+1,97%)
5. KLD	281	6,4%	(-1,21%)
6. POC	279	6,3%	(-2,73%)
7. WAK	254	5,8%	(-7,88%)
8. SD	235	5,3%	(?)
9. PSL	212	4,8%	(-2,10%)
10. PPPP	208	4,7%	(+0,83%)

W obydwu punktach wyborczych dzielnicy Chełmek-Stare Miasto wygrała zdecydowanie Unia Demokratyczna. Na terenie osiedla i na Nowopolu prowadziła Konfederacja Polski Niepodległej. Biznesmeni i posiadacze skupie-

ni przy ul. Krakowskiej i na osiedlu batowskim postawili na Kongres Liberalno-Demokratyczny. Orientację na podległościową o dość realistycznym obliczu gospodarczym wybrało w Gorzowie głosując przede wszystkim na KPN. Natomiast Bobrek potwierdził swój przydomek z poprzednich dekad (kiedy pisało czasem „Czerwony Bobrek”) wybierając wysoko Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Dla pewnej ścisłości historycznej warto wspomnieć, iż Unia najmniejsze poparcie uzyskała w Gorzowie i Bobruku. Lewicy nie poparto wyłącznie w Gorzowie, który jednocześnie był jednym punktem do zdecydowanie obniżającego WAK (zaraz po KPN). W punktach wyborczych 3 i 4 tj. na głównym osiedlu aż 2,5% głosów uzyskała Unia Polityki Realnej, także prezentująca może nieco szokujący, ale dość kompletny program gospodarczy (także zdecydowanie odmienny od realizowanego dotąd przez liberałów). Dość równomierne było poparcie dla „Solidarności”, która najwięcej głosów uzyskała w pkt. nr 1 (Stare Miasto), najmniej zaś w pkt. 2 (także Stare Miasto) i w Bobruku. Jako pewną ciekawostkę można jeszcze przytoczyć fakt, iż znaleźli się także wyborcy głosujący na nie liczące się w skali nawet województwa (a tym bardziej kraju) ugrupowania jak np. Blok Ludowo-Chrześcijański, który uzyskał u nas 0,38% ważnych głosów.

Pileś? To uważaj!

Bywają przypadki, kiedy pracownik nie zostanie dopuszczony do pracy z powodu nietrzeźwości lub też w ogóle nie wpuszczony na teren zakładu z tej przyczyny. Co stanie się, jeżeli wracając do domu ulegnie wypadkowi? Czy należy mu się odszkodowanie jak za wypadek w drodze do pracy?

Otóż okazuje się, iż w takim przypadku trzeba nieco bardziej uważać, gdyż Sąd Najwyższy (dec. z 4. VI. 1988 r.) uznał, że jeżeli pracownik nie został dopuszczony do pracy z powodu nietrzeźwości, to droga, jaką odbywa on po opuszczeniu zakładu pracy nie jest drogą z pracy w rozumieniu art. 41 ust. 1 ustawy z 12 czerwca 1973 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy.

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

wsze miejsce jako producent obuwia skózanego, następna z kolei firma tj. słupska „Alka” osiągnęła wielkość 92,37% naszej produkcji (czyli 1.465.100 par). Aż 11,07% obuwia skózanego wyprodukowanego w kraju czyli ok. 9 para — to obuwie schodzące z taśm w Chełmku. Tak na marginesie warto dodać, iż w produkcji obuwia z tworzyw sztucznych zajmujemy 24 miejsce na 40 firm dając 0,6% produkcji krajowej, w produkcji obuwia tekstylnego natomiast — 9 miejsce dając jednak tylko 0,49% produkcji krajowej. Są to jednak dla nas niemalże uboczne kierunki produkcji.

Jak wyglądała obecność „Chełmek” na krajowym rynku? Można już teraz powiedzieć, iż lepiej niż obecnie, gdyż w II półroczu coraz większą uwagę poświęcamy produkcji eksportowej na rynku krajowym uczestnicząc raczej poprzez wyprzedaż zapasów i nadwyżek eksportowych. W pierwszym półroczu jednak zajmowaliśmy na rynku 12 miejsce pod względem wielkości dostaw dając łącznie 3,3% rynkowej pozycji handlowej obuwia krajowego. Tak więc co trzydziesta para butów w handlu pochodziła z naszej fabryki. Jako dostawca obuwia skózanego zajęliśmy jednak już 11 miejsce (lokując 565 tys. par tego typu obuwia) osiągając 4,04% całej puli dostaw. Warto także wspomnieć, iż nie specjalizując się w obuwu tekstylnym osiągnęliśmy 8 miejsce w dostawach tego typu obuwia na rynek (co daje jednak 0,87% oferty

rynkowej), co jest jednak pewnym ewenementem, gdyż rynek jest w zasadzie zmonopolizowany przez 5 firm, a samo „Befado” zapewnia ok. 50% rynkowej oferty. Mimo, iż „Chełmek” nie specjalizuje się w produkcji obuwia młodzieżowego, to jednak zajął 9 miejsce wśród dostawców obuwia skózanego dla dzieci w wieku do 15 lat (jest to 2,38% ca-

JAK ŻYJE

lej oferty rynkowej czyli mniej więcej co 50-ta para butów kupowana dla dzieci pochodziła z „Chełmek”), natomiast jako dostawca obuwia tekstylnego w tej kategorii wielokrotnie ułokowaliśmy się na 7 miejscu (1,79% oferty).

Przejdźmy teraz do spraw bardziej nas żywo interesujących to znaczy do eksportu. Tutaj nasza pierwsza pozycja w branży obuwiennej jest nie zakwestionowana. W ciągu pierwszego półroczu wyeksportowaliśmy bowiem łącznie 850,1 tys. par obuwia czyli 19,62% całego eksportu branży skórzanej. Pierwsze miejsce utrzymaliśmy także w eksporcie do krajów Zachodu (tzw. kierunek KK), gdyż sprzedane tam 832,1 tys. par stanowi aż 19,56% całości eksportu na ten kierunek. Co piątą więc parą butów wysłana za zachodnią granicę nosi (czasem bardzo dyskretny) znak naszej firmy. A chociaż eksport na rynek wchodzącego sąsiada był w tym okresie w zasadzie słabym to jednak stanowił aż 23,08% tegoż eksportu, co zagwarantowało nam drugie miejsce w branży. Jest więc nadal czym się chwalić...

Dzielnicy — i nie tylko oni — coraz częściej w Polsce mówią już tylko o... pieniądzu. Sprzedaż osiągnięta u nas pulą 178.647.700,000 złotych czyli 1,5% sprzedaży wszystkich 75 firm ujętych przez PIPS. Co 17 złotychka uzyskana ze sprzedaży wyrobów skórzanych pochodziła ze sprzedaży wyrobów PZPS „Chełmek”. Także i w tym przypadku firma nasza jest nie kwestionowanym liderem. Zajmując II miejsce słupska „Alka” osiągała wartość 172.749.000,00 zł dała 96,69% tego co nasza firma.

Spójrzmy jednak jeszcze z innego punktu widzenia. Otóż zatrudnienie w I półroczu sięgało u nas poziomu 3.878 osób. Byliśmy — po nowotarskim „Podhalu” (a znamy dobrze jego losy...) — drugą co do wielkości zatrudnienia

ZWOLNIENIE

— Panie kierowniku, proszę o zwolnienie okolicznościowe, chciałbym pójść na pogrzeb teściowej...

— A kto by nie chciał, panie Janku! Kto by nie chciał!...

Skąd by tu telefonować?

W momencie przenosin do nowego budynku usługowo-administracyjnego padały projekty usytuowania na parterze tzw. publicznych rozmów telefonicznych. Miało to umożliwić pracownikom firmy np. kontakt telefoniczny z rodziną czy urzędami. A równocześnie zmniejszyło koszt opłat telefonicznych firmy, gdyż wielu pracowników pod różnymi pretekstami prywatne rozmowy telefoniczne maskuje jako służbowe.

Szkoda, że do tej pory pomysł nie został zrealizowany. Może poczta lokal-

na nie chce współpracować z naszą firmą. A przecież jej to (czyli pocztę właśnie, a raczej Urzędowi Telekomunikacji) miałyby przypadać zysk z zainstalowania automatów lub automatów telefonicznych na parterze wieżowca. Widać też — podobno wciąż jeszcze deficytowy — jednostce nie zależy na pieniądzu...

Nasze „Echo” w Katalogu

Ukazał się niedawno „Katalog prasy, radia, telewizji” obejmujący województwa bielskie, częstochowskie, katowickie i opolskie. Odnotowane są w nim wszystkie tytuły ukazujące się na tym terenie w 1991 roku. Wydawnictwo adresowane jest przede wszystkim do tych, którzy pragną efektywnie i korzystnie lokować swoje anonsy reklamowe.

Nas cieszy, iż w tym „Katalogu” znalazło się i nasze „Echo” jako jedno z 25 wydawanych w naszym województwie czasopism.

KTO HANDLUJE, TEN ŻYJE...

a więc 87.198.858.000 zł (ponad 87 miliardów złotych). Sprzedaż obuwia dla firmy więc 83,71% wszystkich zysków. Pozostałe tj. 42.139.334.000 zł przyniosła sprzedaż wtórnej skóry, wyrobów gumowych, spodów PU oraz usług. Pozornie więc można stwierdzić, iż słusze są lansowane jeszcze niedawno w „Echu” twierdzenia, że firma „Chelmek” stoi eksportem, a obuwie jest dominującym towarem. I zasadniczo jest to prawdziwe, ale...

Warto dokonać tutaj małego porównania. Na koniec czerwca nasza sprzedaż osiągnęła pułap 188.712.669.000 zł, z czego na produkcję obuwia eksportowego przypadało 99.725.469.000, a obuwia na rynek krajowy — 60.042.934.004 zł. Tak więc sprzedaż obuwia za pierwsze półrocze przyniosła nam ogółem 84,66% wszystkich wpływów (obecnie spadek o 0,95%). W tym sprzedaży obuwia eksportowego uczestniczyła w wysokości 52,86% (spadek o 2,87%) a sprzedaż obuwia na rynku krajowym — 31,8% (wzrost po trzech kwartałach o 1,92%). Jeszcze silniej rysują się aktualne tendencje, gdy do analizy włączymy wyniki osiągnięte wyłącznie w III kwartale (lipiec—wrzesień). Otóż sprzedaż ogółem wyniosła tylko w III kwartale 69.916.341.000 zł (prawie 70 miliardów zł), w tym sprzedaż obuwia eksportowego — 29.565.349.000 zł (tj. 42,29% ogółu tj. spadek o 10,57% w stosunku do I półrocza), a sprzedaż obuwia na rynku krajowym — 27.155.924.000 zł (38,84% tj. wzrost o 5,12%). Ogółem więc też udział obuwia w ogólnej wartości sprzedaży zmniejszył się o 3,53% w stosunku do I półrocza br. Co można wyczytać z tego zestawienia? Otóż mimo położenia większego nacisku na produkcję eksportową, ograniczenie produkcji obuwia na rynek krajowy (za to intensyfikację sprzedaży zapasów magazynowych) oraz obniżenie pułapu produkcji poza obuwniczej — wyniki sprzedaży prezentują

tendencję raczej odwrotną. Może jest to prawidłowość?

Natomiast niepokojące jest inne zjawisko, a jest nim malejące tempo sprzedaży. Otóż w I półroczu przeciętna wielkość miesięcznej sprzedaży sięgała kwoty przekraczającej 31.452,1 miliona złotych. Po trzech kwartałach spadła ona do przeciętnej wielkości 28.736,6 mln zł. Oznacza to, że po trzech kwartałach przeciętna wielkość sprzedaży miesięcznej sięga już tylko 91,37% wielkości średniej pierwszego półrocza. Mamy więc do czynienia ze spadkiem o 8,63% (to znaczy w wielkościach bezwzględnych o 2.715,5 miliona złotych miesięcznie). I to jest już niepokojące tym bardziej, że jak wynika z dalszych prostych obliczeń statystycznych w samym tylko trzecim kwartale średni miesięczny wolumen sprzedaży dochodził do wysokości 23.305,4 miliona złotych, czyli był wielkością 74,1% średniej z I półrocza (mamy tu spadek o 25,9% tj. w wielkościach bezwzględnych aż o 8.146,7 miliona złotych!!!). I to już może niepokoić.

Wprawdzie należy dodać, że zgodnie z analizą Centralnego Urzędu Planowania wyniki te zgodne są z krajową normą, gdyż niemal 50% firm znajduje się w sytuacji, kiedy popyt na wyroby przez nie produkowane jest niższy od możliwości produkcyjnych, a 45% firm ma nadmierne zapasy wyrobów gotowych. Także 44% firm w Polsce sygnalizuje wzrost zadłużenia wobec banków i swoich kooperantów. Niewiele to jednak może pocieszać, że inne firmy są w podobnej do naszej sytuacji...

Nie wolno się zniechęcać,
ktoś musi być ostatni.

Lee Iacocca

firmą w branży. Tylko 18 zakładów na 75 zatrudnia powyżej tysiąca pracowników, jest to więc 24% wszystkich firm skóranych. Dominują firmy średnie posiadające 120—900 pracowników. Wysokie zatrudnienie wpływało ujemnie na szereg niezwykle istotnych dla firmy spraw — warunkujących m. in. osiągane zyski, pułap płac itp. Jednym

NASZA BRANŻA

z istotnych wskaźników jest bowiem wielkość sprzedaży na jednego zatrudnionego. Ta wynosiła w naszej firmie ok. 46 milionów złotych. Nie było to mało, jeżeli spojrzeć, iż np. zakład w Będzinie uzyskał tylko 33,5 mln zł czy „Otmęt” — 38,89 mln zł. Jeżeli jednak zauważymy, iż bydgoska „Erda” osiągnęła pułap sprzedaży 49,9 mln zł na osobę, zakład w Miawie — 58,9 mln na osobę to nie ma się z czego cieszyć. Nie wspominając już o takich firmach jak zakład w Łodzi, gdzie sprzedaż doszła do wielkości 111 mln zł na każdego pracownika, czy do niedawna chemiecia garbarnia w Jaworznie-Szczakowej gdzie wielkość sprzedaży na jednego zatrudnionego doszła do rekordowego pułapu 171 milionów złotych!!!

W dużej mierze o wartości firmy i jej poziomie decyduje także wskaźnik wydajności czyli ile jednostek wyprodukowanego towaru przypada na każdego pracownika. I tym także nie możemy się specjalnie pochwalić. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy każdy zatrudniony w „Chelmku” wyprodukował w przybliżeniu 409 par (dokładnie 408,97). Powiedzmy sobie szczerze — rzemieślnik ma często większą wydajność robiąc wszystko sam od początku do końca... Wynik nie jest zły, gdy porównamy go np. z zakładami w Chelmie (392 pary na osobę) czy „Otmęcie” (358 par). Także np. gnieźnieńska „Polania” miała gorszą wydajność — 390 par. Jednak mało znany zakład w Tomaszowie Mazowieckim zatrudniający zaledwie 323 osoby wydajność miał prawie równą naszej (402 pary na osobę), a to już niezbyt dobry sygnał. Znacznie lepszą wydajność miał przykładowo — niegdys wchodzący w nasz kombinat — zakład w Będzinie, gdzie uzyskano 510 par na osobę. Spójrzmy na inne zakłady zarówno duże, jak i małe: „Odra” — 472 pary, „Primus” (Prudnik) — 421 par, „Fosko” (Skarżysko Kam.) — 506 par, „Łukbot” — 502 pary, Miawa — 537 par, „Carina” (Lubuskie ZPS) — 788 par czy Złotoryja — 1.116 par. Nie dziwnego, iż wysoka wydajność pociąga za sobą wysoką sprzedaż na każdego zatrudnionego i tym samym wyższe zyski i... wyższe na ogół zarobki.

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

przepisów prawnych. Sprzedaż mieszkań była jeszcze niemożliwa, gdyż nie do końca są jeszcze wyjaśnione sprawy własności gruntów, na których stoją domy pobawione oraz bloki. Podobno na ziemi znajdującej się we władaniu firmy stoją budynki nie związane z firmą, a nasze bloki stoją na gruntach miejskich i prywatnych. Kiedy te sprawy będą wyjaśnione, może będzie możliwa sprzedaż mieszkań. Tylko ceny już teraz wyśrubowane są ogólnie polskimi przepisami do takiej wysokości, iż wprawdzie czy znajdują się nabywcy. A jeśli się znajdą i nie będą do dotychczasowi lokatorzy?

Czynszu także nie można podnieść do pułapu, który spowoduje, iż dodatkowe dotacje nie będą potrzebne. I tak — podobno — już teraz niektóre osoby mają trudności z regularnym płaceniem czynszu, chociaż jest kilkakrotnie niższy od tego, jaki obowiązuje w spółdzielczości mieszkaniowej. Padła więc bardzo rozsądna propozycja — niech mieszkańcy te (mowa o całych budynkach) będą utrzymywane tylko do wysokości faktycznie płaconych czynszów. Jeśli nie stać nas na bieżące remonty, to kumulować gotówkę i np. malować klatki schodowe raz na kilka lat. Jeżeli zaś mieszkańcy sami je sobie zniszczą — ich sprawa. Chcą żyć w chlewie — niech mają chlew. Albo niech zapłacą za nieomalowanie klatki w przypadku jej zniszczenia. I tak dalej, i tak dalej. Za pieniądze otrzymane z czynszu remontowane tylko to, co musi być wyremontowane, by dom się nie rozspadł. Można

Nieco może odbiegać od tego, co wykażaliśmy powyżej, wyniki za pierwsze 29 dni października (w rezultacie niemal pełny miesiąc). Otóż w tym okresie sprzedaż sięgnęła ogółem 174,5 tys. par obuwia, z czego na eksport — 116,8 tys. par, a na rynek krajowy — 57,7 tys. par. Tak więc w tym miesiącu eksport sięgnął aż 66,93% w ilości (a nie wartości). Natomiast wartościowo sprzedaż zamknęła się wielkością 31.217.749.000 zł (czyli mówiąc bardziej ogólnie 31 miliardów 217 milionów złotych). Czyżby to była zapowiedź lepszej koniunktury? Wynik jest bowiem znacznie lepszy niż w III kwartale (licząc średnią). Sprzedaż obuwia przyniosła nam w tym czasie 28.099.334 tys. zł, czyli nieco ponad 90% ogólnej wartości zbytych towarów. Jak wiadomo wiąże się to raczej ze zmniejszonymi działaniami

W Chelmku też bywa niebezpiecznie

Można się było o tym przekonać w październiku, kiedy to miały miejsce na chelmeckich ulicach dwa poważne wypadki samochodowe. Jeden z nich — to tragiczna śmierć 39-letniego mężczyzny, który jadąc fiatem (znak BLD 3022) zjechał na pobocze kończąc jazdę na drzewie. Przyczyną wypadku nie ustalono. Przynajmniej do chwili oddania „Echa” do druku.

Kolejny wypadek był już nieco inny. Otóż dwaj panowie z Libiąża „podpro-

produkcyjnymi firmy w sferze pozaobuwniczej. Sprzedaż na rynek naszego obuwia zapewniła nam 11.469.271.000 zł (ponad 11,4 milarda złotych), a więc 36,74% całej sprzedaży firmy w 29 dniach października. Natomiast sprzedaż obuwia na eksport zamknęła się wielkością 16.630.063.000 zł (a więc ponad 16,6 mld. zł) co stanowi ponad 53%. I w tym przypadku trzeba zwrócić uwagę, iż sprzedaż obuwia na rynek krajowy to w zasadzie wyprzedaż zapasów magazynowych i w takiej sytuacji osiągnięcie wyników takich, jak wspomniane wyżej to kawał dobrej roboty Działu Sprzedaży. Należy jeszcze dodać, iż w tym okresie sprzedaliśmy jeszcze wyrobów gumowych za 1.666.497 tys. złotych i wtórnej skóry (również głównie z zapasów magazynowych) za 1.451.918 tys. złotych.

I październik może więc napawać pewnym optymizmem. Jeżeli spojrzeć od strony wyników sprzedaży przynajmniej.

wadzili” sobie fiaciką KBY 6150 i ruszyli sobie w świat. Niestety — droga ich prowadziła przez Chelmek, gdzie potracili starszego mieszkańca naszej miejscowości. Ofiarą wypadku odniosła bardzo ciężkie uszkodzenia ciała. Policja ujęła sprawców i odnalazła uszkodzony samochód (porzucony przez sprawców w lesie).

A była to kiedyś taka cicha i spokojna miejscowość...

Schnapsgate — ciąg dalszy?

Kiedy we wrześniu pisaliśmy o naszym małym chelmeckim schnapsgate czyli sporej rzetelnie czeskiej spirytualii docierającej do Chelmecka za pośrednictwem ofiarnych turystów (a niektórzy z dużym poświęceniem nawet trzy razy w tygodniu przekraczają granicę) — nie wiedzieliśmy wówczas wszystkiego. Otóż zaczęły się pojawiać pogłoski o handlu tym właśnie alkoholem na terenie zakładu. Nikt nikogo za rękę nie złapał, ale po dniach popularnych imienia znajdowano w śmieciach butelki z charakterystycznymi naklejkami. Ze źródeł zaszyfrowanych dobrze poinformowanych dowiedzieliśmy się, że po pewnym dniu „imieninowym” na początku października w samej hali nr 13 znalazłono ok. 70 flaszek...

Wydane zostało więc w połowie października zarządzenie Zarządu Spółki o wzmocnieniu kontroli osób wchodzących do zakładu. Przez kilka dni były to wprawdzie wyrywki, ale dość ostre kontrole. I znów źródła zaszyfrowane dobrze poinformowane ujawniły nam, że kontrole niegdyś nie działały. Po pierwsze dlatego, że większość z nich nie była decydująca do zakładu „na niechotę” (podobno, wiadomość ta jest chyba nie w pełni wiarygodna). A po drugie — są osoby (podobno) mające „zykłe racjonalizatorskie i wiodące, że wódka nie traci gradu” gdy się jej zmieni opakowanie na np. butelki po sokach czy wódce mineralnej. Tylko opakować i „po płokach”. Ale raz jeszcze powiadam — takie są po prostu plotki. I tylko plotki...

Co dalej ze spółkami Skarbu Państwa?

Ministerstwo Przekształceń Własnościowych w okresie tuż przed wyborami zaczęło lansować nowe pomysły na scenariusz dalszego ciągu prywatyzacji. Uznano, iż prawie 150 firm przekształconych na drodze komercjalizacji w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa nadal nie rokuje nadziei na pełną samodzielność. Nie stały się firmami w pełni rynkowymi, ani nie poprawiły zasadniczo efektywności. Większość z nich nie rokuje nadziei na prywatyzację, gdyż są jednak słabe i — co najwazniejsze — wysoko zadłużone. Na Ministerstwa nie jest istotne już, że to zadłużenie jest wynikiem lichwiarskiego oprocentowania kredytu z banków państwowych (a tak wysokie oprocentowanie jeszcze niedawno było karane z odpowiednich paragrafów kodeksu karnego o lichwie), popiółków i dywidendy...

Jakie jest lekarstwo? Ma nim być prywatyzacja na zasadzie przejmowania zakładów przez tzw. grupy menedżerskie po wniesieniu wkładu w wysokości 5% wartości majątku firmy. Na razie — jest to tylko projekt.

CZY MUSIMY TRACIĆ NA MIESZKANIACH

też instalować — na koszt lokatorów, bo tak zezwala prawo — liczniki wody i liczniki ogrzewania. Spowoduje to, że lokatorzy będą owe dobra eksploatować bardziej oszczędnie, a firma poniesie mniejsze straty. Pomysł ten jak nam wiadomo zgłoszony został już dość dawno. Do tej pory nikt jednak się nim bliżej nie zainteresował. Ten brak zainteresowania jest niewątpliwie w interesie mieszkańców zakładowych domów. Ale czy jest w interesie zakładu, czyli firmy?

Jest jeszcze inna możliwość, o której donosiła w październiku warszawska „Trybuna”. Otóż niektóre firmy z tamtego terenu (nadal państwowe lub do niedawna państwowe) wydzieliły ze swego pionu socjalnego Zarządy Budynków Mieszkaniowych (czasem nazwane Zarządami Substancji Mieszkaniowej) i — sprywatyzowały je przekształcając w spółki. Na ogół spółki z udziałem innych jeszcze podmiotów (np. władz dzielnic). Dalo to firmom kolosalne oszczędności. Dlaczego? Wniosły aporty do spółek w postaci budynków mieszkalnych i przestały płacić za te budynki podatki (gruntowe i od budowlanych), przestały utrzymywać administratorów na zakładowych etatach, sprzątaczkę, ekipy remontowe. Co wię-

cej — w domach stanowiących własność spółek przestały obowiązywać przepisy dotyczące czynszów w mieszkaniach zakładowych i komunalnych. Domy musiały się od tej chwili same utrzymywać z czynszów swoich lokatorów.

I to jest rozwiązaniem wartę skopiowania w naszych warunkach. Może nawiązać taką spółkę firmy z — przykładowo — Urzędem Miejskim (lub Przeds. Gosp. Komunalnej), kotłownią, może „Dermexem” czy innymi jednostkami. Będzie to dla lokatorów forma nieco łagodniejsza niż wykup mieszkań (za horrendalne obecnie pieniądze). Domy i ich mieszkańcy przestaną obciążać fundusz zakładu, gdyż taka spółka musi się sama utrzymywać. A dotychczasowe czynsze nie pokrywają przecież kosztów utrzymania tych budynków. Nie zapominać zaś, iż w domach zakładowych nie mieszkają sami ubodzy emeryci lub osoby żyjące na garnuszku opieki społecznej. Powiedziałbym, iż jest wręcz przeciwnie, gdyż więcej takich właśnie lokatorów jest w budynkach spółdzielczych, a te nie stosują ulgowej taryfy czynszowej.

Może bydy to dobry sposób na pozbycie się nadmiernie już obciążającego finansu firmy balastu? W systemie wolnorynkowym forma dopłaty do czynszu (a firma nasza płaci za mieszkania w formie podatków i kosztów utrzymania więcej niż przynosiła lokatorów w postaci czynszów) istnieje tylko w grupie tzw. socjalnej czyli osób korzystających z opieki społecznej. A — raz jeszcze podkreślam — takich jest w zakładowych mieszkaniach niewiele.

FERALNA BRENNA

Pilkarze chełmeckiego klubu nie mają jakoś szczęścia w Brennej. Nie pierwszy raz zresztą. Mecz rozegrany 13 października właśnie w Brennej z tamtejszym klubem zakończył się porażką, gospodarze dość łatwo wygrali 2:0.

Po tej kolejce KS „Chelmek” znalazł się na 11 miejscu w tabeli z niezmiennym dorobkiem tj. 10 pkt., ale stosunkiem bramek 19:18. Liderem pozostaje Hejnal II.

I ZNÓW LANIE...

Kibice, którzy 20 października przybyli na stadion w Chelmku byli chyba mocno rozczarowani. O ile nie byli to właśnie kibice gości... KS „Chelmek” gościł ekipę Skawy. W słowie „gościł” nie ma zbytniej przesady, gdyż nasi piłkarze zrobili wszystko, by Skawa czuła się w pełni usatysfakcjonowana. Mecz zakończył się wynikiem 3:1 dla gości. Takiego pogromu dawno stadion „Chelmka” nie widział.

To zastanawiające, że od kilku lat każdy sezon zaczyna się dla chełmeckich piłkarzy kiepsko, potem jakby zwykła formy i końcówka — baty. Co się z tym kryje? Czy trzeba raz jeszcze powtórzyć pytanie o prawdziwość stwierdzenia pewnego działacza klubowego sprzed kilku lat, który wówczas już mówił, że nie stać naszego klubu na awans i dlatego sezonu wyglądają tak, a nie inaczej?

Po tym meczu KS „Chelmek” nadal na 11 miejscu w tabeli z dorobkiem 10 punktów i stosunkiem bramek 20:21. Jeśli jednak ustronjskiej Kuźni powiedzie się w najbliższym meczu...

POGROM W BIELSKU

W rozegranej 27 października 13 kolejce spotkał się pięciokrotnie wygrali gospodarze, dwukrotnie padł remis i tylko raz wygrali goście. Niestety nie był to zespół KS „Chelmek”, który także grał na wyjeździe. Tym razem na boisku FSM w Biełsku kibice byli świadkami kolejnego pogromu chełmeckiej ekipy, która uległa gospodarzom 0:3.

Po meczu zespół FSM trafił na trzecie miejsce tabeli, a „Chelmek” spadł na 12-te z dorobkiem 10 pkt. (nie zmienionym już od miesiąca) oraz stosunkiem bramek 20:24. Słaba pociechą jest fakt, że za „Chelmkiem” są jeszcze ekipy Skawy, Kuźni, Miłówki i Stanisławianki. Starczy jeden jeszcze przegrany mecz i orobina szczęścia obecnej „czerwonej latarni” by znaleźć się na szczytnym (?) ostatnim miejscu tabeli oraz w grupie A-klasowców w następnym sezonie.

CHWILA WSPOMNIENIA...



Od czasu do czasu warto sobie przypomnieć — zwłaszcza, że czasy nie należą do najłatwiejszych — chwile świetności firmy. I firmowej gazety. Dlatego też przedstawiamy Czytelnikom „Echa” archiwalną fotografię z końca lat 30-tych a na niej grupę pracowników redakcji ówczesnego „Echa Chelmka” z redaktorem naczelnym śp. Leonem Pochowskiem w pierwszym szeregu. Odbierają oni paczkę z gazetą, które nadeszły z krakowskiej drukarni.

Plastycy-amatorzy wzbogacają nasze życie kulturalne

WIELKA WYSTAWA W URZĘDZIE MIEJSKIM

Wiele inicjatyw kulturalnych na naszym terenie — podobnie jak w całym kraju — „wzięło w łeb”. Czasem tylko szkoda, bo były wśród nich inicjatywy znacznie wykraczające poza środowisko. Brak gotówki, brak sponsorów — dzisiaj tłumaczy wiele. Może dożyjemy czasów, kiedy tuż wolnego rynku znajdą w sobie zainteresowania do zapiekania się życiem kulturalnym (co najmniej takie jak niedawno „komuna”)?

Cieszy więc fakt, iż plastycy-amatorzy skupieni w Robotniczym Stowarzyszeniu Twórców Kultury mają się dobrze, działają nadal i osiągają ciekawe efekty swojej pracy. W tym roku także odbył się plener malarski w Międzybrodziu. Może tym razem uczestniczyło w nim nieco mniej osób, gdyż (w prze-

ciwieństwie do lat poprzednich) dotacje były mniejsze, za to większy — finansowy wkład własny uczestników.

Efekty pleneru mogliśmy poznać na odbywającej się w dniach 26. X. — 8. XI. br. wystawie w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Chelmku. Wystawiono tam 52 prace malarskie i graficzne 20 uczestników pleneru. A byli to obok chełmczan także plastycy-amatorzy z Bielska-Białej, Oświęcimia i Andrychowa. Otwarcia wystawy podczas galowego wernisażu dokonali wspólnie burmistrz Chelmka inż. Zbigniew Kułczyk i prezes chełmeckiego RSTK Antoni Korycik.

Wydaje nam się, iż podobne wystawy warto by chyba organizować w naszej miejscowości nieco częściej. Jeśli będą do tej podobne — to naprawdę warto...

Każdy szef musi być bardziej święty niż sam papież i czysty jak łza!

Lee Iacocca

(wielki menager amerykański)

Pamiętaj: tel. 319 — to „Echo”!

Wyborca jest jak papier toaletowy, po użyciu nie warto o nim pamiętać.

John Colhoun

Czy można wygonić geologa z własnego ogródka?

Z Urzędu Miejskiego w Chelmku otrzymaliśmy informację dla mieszkańców naszego terenu. Informację chyba dość istotną, gdyż dość często na naszym terenie prowadzone są m. in. prace geologiczne. Wiadomo jest naprawdę interesującą, gdyż na pewno mało kto jest dokładnie poinformowany o tym, czy jeśli przyjdzie jakiś facet, wyległemu się, że jest geologiem i ma za zadanie wykopać dołu (czy wykonanie wierceń) na terenie waszego ogródka to można go poszczuć psem, czy trzeba machnąć ręką i najwyżej prosić, żeby zaczął, bo chcecie przedtem przesadzić np. dale lub agrest. Oto więc komunikat:

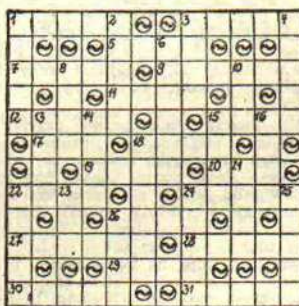
Urząd Miejski w Chelmku informuje, że uległy zmianie przepisy w zakresie prawa wstępu i czasowego zajęcia nieruchomości dla przeprowadzenia prac geologicznych. Przepisy ustawy z dnia 9 marca 1991 r. o zmianie ustawy o prawie geologicznym (DU Nr 31, poz. 129) mówią m. in., że podmiotowi gospodarczemu służy prawo wstępu na nieruchomość dla przeprowadzenia prac geologicznych objętych koncesją i dla wykonania niezbędnych robót geologicznych w sposób nie powodujący trwałego przekształcenia nieruchomości. Wstęp na cudzą własność dla przeprowadzenia prac geologicznych następuje na podstawie porozumienia zawartego pomiędzy podmiotem gospodarczym wykonującym prace geologiczne i właścicielem (lub posiadaczem) nieruchomości, na której mogą być wykonywane te prace.

Istotnym jest fakt, że w przypadku, gdy strony nie dojdą do porozumienia o prawie wstępu na nieruchomość lub prawie czasowego (ekspresowego) jej zajęcia decydują terenowe organy rządowej administracji ogólnej.

SPORTOWCY SPRYATYZOWALI... AUTOBUS

Prywatyzacja (czy też uspołkowienie) transportu spowodowała, iż stało za potrzebne na autobus posiadający wspólnie przez KS „Chelmek” i NSZZ Pracowników PZPS. Kolejnym więc etapem była prywatyzacja tegoż autobusu, to znaczy sprzedaż. Nabywcą był dotychczasowy kierowca, który po opłaceniu 21 mln zł wraz z opłatą skarbowa podejmie w używaniu dotąd autobusu działalność już na własny rachunek.

KRZYŻÓWKA NR 18



Zapraszamy naszych Czytelników do zabawy w rozwiązywanie naszej krzyżówki listopadowej. Wielu naszych Czytelników polubiło ten właśnie diagram (rysunek) krzyżówki — dlatego też spotykany jest coraz częściej, chociaż autor większości naszych krzyżówek mówi, iż coraz trudniej jest mu wymyślić coś nowego. Jak dotąd jednak daje sobie radę. A więc — powodzenia!

POZIOMO: 1) owoc podcibny do dyni lub 1.000.000 zł, 3) mały statek rybacki, 5) ozdobne drzewo iglaste (u nas w parkach, w naturze — na Syberii), 7) jeden roznosi grypy, inny — AIDS..., 9) jeden z trzech muszkieterów (ze znanego cyklu Dumasa), 11) cyfra lub przeciętny obywatel, 12) najpopularniejsze w krzyżówkach „Echa” miasto w Turcji, 15) statek Noego, 17) koleżanka Ali w dawnym Elementarzu, 18) dość nieokreślony zaimok osobowy, 19) baba Warsa, 20) czasem łapie myszy, 22) szef juhasów, 24) jeden z przywódców Rewolucji Francuskiej (zginął w wannie).

REDUKOWANIE GIGANTA

Pod takim właśnie tytułem ukazał się na łamach „Rzeczypospolitej” (czyli organu rządowego) artykuł poświęcony firmie obuwniczej z Nowego Targu czyli „PODHALU”. Obecnie firma ta jest zaliczana nadal do gigantów, chociaż nie zatrudnia już 10 tys. pracowników, ale (pod koniec października br.) ok. 4,7 tys. osób i wytwarza ok. 13 tys. par obuwia dziennie. Przedsiębiorstwo zatrudniło firmę konsultingową z Gdańska, która przygotowuje scenariusz restrukturyzacji. „Pierwszy krok został już zrobiony — cytujemy artykuł „Rzeczypospolitej” — to usamodzielnienie się garbarni w Biezanowie. Na własny rozrachunek pójdą też pozostałe zakłady kombinatu — obuwia, produkcji wyrobów gumowych, części zamiennych, maszyn i form, a także pozostałe jednostki obsługi, takie jak np. transport”. Dobrze jest wiedzieć, że drogie, jaka i nasza firma wybrała idą też i inni potentaci. Spójrzmy jednak, jak rozwiązywane są problemy otoczki pozaprodukcyjnej w „Podhalu”. Może i z tej działości coś się uda skopiować?

„Bardzo trudnym problemem do rozwiązania jest sprawa majątku nieprodukcyjnego, który w PODHALU był wyjątkowo duży — stadion, basen, 80 mieszkań zakładowych, dwa hotele, ośrodek wypoczynku świątecznego, żłobek, 3 przedszkola, dom kultury, zespół szkół przemysłu skórzanego. Część tych dóbr udało się już oddać lub sprzedać, jak np. przedszkole. Jeżeli na pozostałe obiekty nie znajdują się chętni nabywcy, zostaną one podzielone na osobny zespół gospodarczy, który będzie musiał na siebie zarobić, tak aby nie obciążać kosztami produkcji”. Jest to więc rozwiązanie, które i nasze „Echa” proponuje (we wcześniej napisanym, choć dopiero teraz publikowanym) artykule pt. „Czy musimy tracić na mieszkaniach?”.

26) germańskie imię kobiece, 27) przedłuża żywot starych budynków, 28) przepływa przez Wadowice, 29) dobrze, gdy jest czarna, mocna i gorąca..., 30) scena w cyrku, 31) jeden z bohaterów serialu „Przybice i Kapturki”.

PIONOWO: 1) krótkie przemówienie, 2) może być ścienna, socjalna, ekologiczna, 3) kolor w kartach, 4) rządzi naj Jelecm (w każdym razie w październiku br.), 6) przyczyną do wykonania kary śmierci przez uduszenie (znany z Hiszpanii, Włoch, Ameryki Pd.), 8) piłkarze z Madrytu, 10) epidemia z licznymi zejściami śmiertelnymi, 13) dawka leku, 14) agencja kosmiczna z USA, 15) mała Joanna, 16) ma ją iś, 18) piąta część lub krakowski aktor, 21) duża kupa Tatarów, 22) statek rzeczny (transportowy), 23) tacińskie „z” (lub centralny urząd morski zanim stał się ministerstwem), 24) murzyn z Kenii lub Tanzanii, 25) podobno najgłubiej wyraża na mogiłach, 26) kawa ze Skawiny.

Rozwiązania wraz z kuponem konkursowym prosimy składać w redakcji „Echa” (pok. 1008) lub bibliotece technicznej (pok. 701) w terminie do dnia 1 grudnia br.

Przedstawiamy rozwiązanie krzyżówki nr 16 z „Echa” nr 17/18: Poziomo: mleko, kczak, cera, klacz, Aniela, Kama, Ajoro, Wars, ara, zero, czas, los, laka, kanak, la-wa, szczaw Mława, maki, Alina, Libia. Pionowo: mokka, oczka, Kana, klaps, Ramzes, Amor, Ewa, Jawa, raca, Wola, rasa, zabawa, Anna, laska, koc, Kamil, krata, lama. Nagrodę wylosował tym razem p. Tadeusz Krupa z Chelmka. Gratulujemy!!

KUPON KONKURSOWY Krzyżówka Nr 18

RODZICE TEŻ WYBRALI

...i to wcześniej, niż inni wyborcy. Myśleć to oczywiście o rodzicach zainteresowanych Szkołą Podstawową nr 2 w Chelmku, którzy wybrali Komitet Rodzicielski na nową kadencję. Wyborcy te miały miejsce na fadnych parę dni przed wyborami parlamentarnymi. A chyba bardziej obchodzili chełmecką społeczność...

Mówiąc o tym, co działo się poprzedni Komitet warto przypomnieć m. in. takie sprawy jak wprowadzenie nauki języka niemieckiego dla klas starszych, zaadaptowanie pomieszczeń po zlikwidowanym przedszkolu nr 1 na potrzeby nauczania początkowego czy zradiofonizowanie całej szkoły. Dzięki staraniom Komitetu Rodzicielskiego doszło do zakupu kompute-

ra i kserokopiarki dla potrzeb szkolnych, materiałów dla zespołów działających na terenie szkoły itp. itp.

Warto więc w tym miejscu podziękować wszystkim dotychczasowym działaczom zarówno Komitetu Rodzicielskiego, jak i trójce klasowych. Warto tym bardziej, iż przyszło im działać w czasach niezbyt łatwych (zwłaszcza finansowo trudnych...).

Przewodniczącym nowego Komitetu Rodzicielskiego w Szkole Podstawowej nr 2 w Chelmku został wybrany Henryk Fucz, a wiceprezesa — Jadwiga Sroka. Obydwoje zresztą działacze będą już nie pierwszą kadencją, więc dobrze są znani ze swego zaangażowania. Skarbnikiem wybrano Alicję Karzmitowicz, w skład Komitetu weszli ponadto — Henryka Adamczyk, Andrzej Jarząbek i Jerzy Morawski. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej jest w obecnej kadencji Józefa Ostrowska.

Z nowej satyry politycznej

Dwaj harcerze kąpią się w jeziorze. Nagle słyszysz wołanie o ratunek. Pomaga ją... okazuje się, że niedoszłym ciepłem jest v-premier Leszek Balcerowicz.

— Dziękuję wam, chłopcy. Czy za uratowanie życia mógłbym coś dla was zrobić?

— Przydałby mi się samochód jakiegś dobrej marki.

— W porządku, będzieś miał. A ty?

— Ja poproszę o piękny pogrzeb na koszt państwa.

— Ależ dziecko, dlaczego myślisz o pogrzebie?

— Bo jak powiem ojcu, kogo ratowałem, to mnie zabije...